

Wydzierżawianie obwodów łowieckich (II)

Witold Daniłowicz

W poprzednim numerze **BŁ** pisałem o rewolucji związanej z wprowadzonymi w Prawie łowieckim zmianami w wydzierżawianiu obwodów, m.in. trybie ich dzierżawy oraz konieczności dostosowania do struktury wojewódzkiej. Kolejne istotne pytanie, które nasuwa się w tym kontekście, dotyczy tego, na jakich zasadach wybierać dzierżawcę.

Nie do przyjęcia jest rozwiązanie, w którym w procesie wydzierżawiania mogłyby uczestniczyć tylko istniejące koła łowieckie. Dlatego Miłosz Kościelniak-Marszał w artykule „Jak powinien wyglądać przyszły Statut PZŁ” (**BŁ** nr 9/2018) bardzo słusznie zwrócił uwagę, że należy zmienić statut w taki sposób, aby dopuścić możliwość tworzenia kół łowieckich, które w chwili powstania wprawdzie nie dzierżawią obwodów łowieckich, ale planują to zrobić. Byłyby one powoływane głównie w celu wzięcia udziału w procesie wydzierżawiania obwodów, mogłyby jed-

nak realizować również inne określone w statucie zadania kół niezwiązane z dzierżawieniem obwodu łowieckiego. Nie miałyby natomiast prawa wysyłania delegatów na zjazdy okręgowe (czy wojewódzkie) PZŁ.

jedno koło – jeden obwód

W ramach dyskusji nad nowym statutem pojawiają się głosy o konieczności ograniczenia liczby obwodów, które mogą być dzierżawione przez jedno koło. Uważam, że należy to uregulować nie w statucie, lecz w ustawie, która wprowadzałaby prostą zasadę: jed-



dr Witold Daniłowicz
www.wdanilowicz.pl

no koło – jeden obwód (przy czym te same osoby mogłyby założyć kilka kół). Istnieje wiele powodów uzasadniających takie rozwiązanie. Po pierwsze, doprowadzi to do jasnej sytuacji w zakresie podległości kół zarządom wojewódzkim (zakładam, że zostaną one ▶

Nie widzę niczego niewłaściwego w tym, że dzierżawca obwodu planuje prowadzić racjonalną gospodarkę łowiecką i na tym zarabiać, sprzedając polowania komercyjnie. W końcu właśnie to robią OHZ-ety!

Polski model łowiectwa opiera się na założeniu, że państwo wydzierżawia obwody łowieckie po niskiej, ustawowo ustalonej cenie, ale nadszedł wreszcie czas na zweryfikowanie tej koncepcji



© Vlad Sobolev / iStockphoto

utworzone) i uniknie się przypadków, gdy koło np. warszawskie (nadzorowane przez ZO PZŁ w Warszawie) dzierżawi obwód w innej części Polski, ale ponieważ jest kołem zamiejscowym, na okręgowy zjazd delegatów wysyła jednego przedstawiciela, a nie tylu, ilu wynikałoby z liczby należących do niego myśliwych.

Wiele kół dzierżawiących kilka obwodów ma dwie grupy członków – miejscowych i przyjezdnych. Tych pierwszych z reguły interesuje tylko jeden obwód – ten, w którym mieszkają i polują. Ale oczywiście głosują również nad kwestiami dotyczącymi pozostałych obwodów, mimo że często nawet nigdy w nich nie byli. Ponadto koła nieraz dofinansowują jedno obwody (np. tam, gdzie mają więcej szkód) wpływami z innych. To znów jest nie fair w stosunku do tych myśliwych, którzy polują tylko w obwodzie, z którego dofinansowuje się inne. Ten problem zniknąłby dzięki przyjęciu zasady jedno koło – jeden obwód.

kryteria wyboru dzierżawcy

Podstawowe zagadnienie wymagające omówienia w kontekście wydzierżawiania obwodów łowieckich stanowią oczywiście kryteria wyboru dzierżawcy. Dyskusja na ten temat w środowisku łowieckim już się rozpoczęła. Kryteria wskazywane do tej pory w tym kontekście opierają się na ocenie gospodarki łowieckiej prowadzonej przez dotychczasowego dzierżawcę (np. wykonywanie

planów pozyskania). Moim zdaniem są one niemożliwe do zastosowania z kilku powodów. W przypadku nowego podziału województw na obwody pojawią się inne obwody niż te, które były dotąd dzierżawione. W dodatku proponowane kryteria faworyzują dotychczasowych dzierżawców, zamiast stwarzać równe szanse dla wszystkich chętnych.

Dlatego trzeba pomyśleć o takich kryteriach wyboru, które mogliby spełnić wszyscy zainteresowani dzierżawą danego obwodu. Będzie to głównie proponowany przez oferenta program łowieckiego zagospodarowania tego obszaru. Powinien on podlegać ocenie z punktu widzenia zarówno ogólnych celów łowiectwa, a więc wzrostu stanu zwierzyny, jak i dążenia do zredukowania szkód łowieckich w obwodzie. Ponieważ dzierżawca będzie zobowiązany do pokrycia takich szkód, musi też wykazać (wzorem kryteriów stosowanych przy ustanawianiu użytkownika górniczego, o czym pisałem w **BŁ** nr 12/2018) finansowe możliwości zaspokajania roszczeń z tego tytułu. Warto się również zastanowić nad tym, aby jako jedno z kryteriów przyjąć udział w kole łowieckim myśliwych, którzy są właścicielami nieruchomości gruntowych lub mieszkają na terenie obwodu.

czynsz dzierżawny

Wskazane wyżej kryteria mają w dużej mierze charakter uznaniowy, co – jak wskazuje doświadczenie – z reguły sta-

nowi główną przyczynę nieprawidłowości przy wszelkiego rodzaju przetargach. Jak zatem uniknąć tego problemu? Można to zrobić jedynie przez wprowadzenie dodatkowego kryterium o całkowicie obiektywnym charakterze. Jest to, podobnie jak w prawie górniczym, proponowana wysokość czynszu dzierżawnego. Takie rozwiązanie wymagałoby jednak kolejnej zmiany ustawodawczej i odejścia od określonego ustawowo czynszu. Zdaję sobie sprawę, że moja propozycja to naruszenie pewnego tabu. Polski model łowiectwa opiera się na założeniu, że państwo wydzierżawia obwody łowieckie po niskiej, ustawowo ustalonej cenie, co powoduje, że myślistwo jest dostępne dla wszystkich. Wszelkie propozycje, aby zmienić ten stan rzeczy, odsądza się od czci i wiary. O ile jednak takie podejście miało zapewne jakiś sens w poprzednim ustroju, o tyle obecnie nadszedł wreszcie czas na zweryfikowanie tego założenia.

Zgłaszane dotąd propozycje urynkowania czynszów dzierżawnych za obwody łowieckie spotykały się z dwoma podstawowymi zarzutami. Przede wszystkim, że w wyniku wprowadzenia tego rozwiązania łowiectwo stanie się dostępne tylko dla bogatych, a ponadto, że nasze najlepsze obwody pójdą w ręce myśliwych zagranicznych, ponieważ krajowi nie będą w stanie konkurować z nimi finansowo. To bardzo ważne zarzuty, których na pewno nie można lekceważyć i które wymagają pogłębio-

nej analizy. W tym miejscu chciałbym jedynie zauważyć, że problem dostępu niezamożnych myśliwych do łowiectwa dotyczy nie tylko Polski. W Europie istnieją rozwiązania próbujące pogodzić komercjalizację łowiectwa z zapewnieniem możliwości polowania mniej majątnym osobom. Podobnie rzecz wygląda z zagrożeniem ze strony myśliwych zagranicznych. Do obu tych kwestii zamierzam się odnieść w kolejnych publikacjach.

swoboda pod pewnymi warunkami

Warto też zwrócić uwagę na jeszcze jeden, dotychczas pomijany aspekt komercjalizacji łowiectwa. W pracach nad nowym Statutem PZŁ jest rozważana propozycja, by koło łowieckie miało całkowitą swobodę w dysponowaniu swoim majątkiem, łącznie z podzieleniem go między członków w przypadku likwidacji koła. Jako orędownik pełnej samodzielności i samorządności kół łowieckich należę do wielkich zwolenników takiego rozwiązania. Trzeba jednak zauważyć, że ma ono sens tylko w połączeniu z komercjalizacją łowiectwa. W przeciwnym razie (w pewnym uproszczeniu) majątek państwowy będzie udostępniany kołom łowieckim przez Skarb Państwa po sztucznej, urzędowej cenie, a koła będą na nim gospodarować, wypracowywać zysk i dzielić go między członków. Taką sytuację trudno ocenić jako naturalną i prawidłową.

Nie widzę niczego niewłaściwego w tym, że dzierżawca obwodu planuje prowadzić racjonalną gospodarkę łowiecką i na tym zarabiać, sprzedając polowania komercyjnie. W końcu właśnie to robią OHZ-ety! Aby jednak ten system mógł zostać upowszechniony, należy spełnić dwa warunki. Przede wszystkim musi istnieć efektywny system nadzoru nad prowadzeniem gospodarki łowieckiej przez dzierżawców obwodów (administracja łowiecka i straż łowiecka). Jego celem będzie zapobieżenie rabunkowym działaniom, nastawionym na szybki zysk, bez oglądania się na przyszłość. W rezultacie, w skrajnych przypadkach, mogłoby to doprowadzić do całkowitego wybicia zwierzyny w obwodzie. Elementem tego systemu powinno się stać także wadium wpłacane przez dzierżawcę, które przepadałoby w przypadku pogorszenia stanu obwodu. Drugi waru-

nek to płacenie przez dzierżawcę czynszu w rynkowej wysokości (określonej w przetargu). W przeciwnym wypadku otworzyłaby się droga do różnego rodzaju nadużyć.

Proponowane rozwiązania wymagają też zmian w systemie podziału wpływów z tytułu czynszu płaconego przez dzierżawców obwodów łowieckich. Jak wielokrotnie podnosiłem w swoich publikacjach, obecny system, w którym te wpływy otrzymują Lasy Państwowe i gminy, jest niekonstytucyjny. Co więcej, prowadzi on do antagonizmu między myśliwymi i właścicielami nieruchomości. Dlatego uważam, że czynsz dzierżawny należy dzielić między właścicieli nieruchomości objętych obwodem łowieckim proporcjonalnie do wielkości ich gruntów. Takie rozwiązanie stanie się jeszcze bardziej uzasadnione przy wprowadzeniu elementu komercjalizacji do łowiectwa. Właściciele nieruchomości będą zainteresowani podniesieniem łowieckiej atrakcyjności obwodów, bo zwiększy to ich wpływy z tytułu dzierżawy. Uzyskiwanie przez nich takich środków uzasadni też ograniczenie odszkodowań za szkody łowieckie do ustalonej kwoty maksymalnej.

Można ponadto rozważyć przyznanie pewnej (procentowo określonej) części czynszu dzierżawnego Skarbowi Państwa z przeznaczeniem na utrzymanie administracji łowieckiej i straży łowieckiej. Na ten cel powinny też pójść wpływy z rocznych opłat za kartę łowiecką, która byłaby dokumentem wydawanym przez administrację łowiecką potwierdzającym uprawnienie danej osoby do polowania. Czas już bowiem najwyższy, aby takie uprawnienie nadawał organ państwowy.

Nie ulega wątpliwości, że zarysowane przeze mnie zmiany w modelu funkcjonowania łowiectwa w naszym kraju mają rewolucyjny charakter. Na pewno pojawią się ich liczni przeciwnicy, choćby dlatego, że naruszają one rozmaite interesy i lokalne układy. Poza tym spora grupa myśliwych to konserwatyści, którzy boją się zmian. Każdy znalazł sobie jakieś miejsce w obecnym modelu, ma gdzie polować i dużo go to nie kosztuje. Tymczasem po wprowadzeniu nowego modelu trzeba będzie wszystko ułożyć od nowa. Wydaje się więc naturalne, że wiele osób wołałoby, aby zostało po staremu. ●



LAPUA MEGA – LEGENDARNY POCISK NA GRUBEGO ZWIERZA!

Stworzony z myślą o polowaniu na grubą zwierzynę. Idealny na sarny, muflony, daniela, dziki oraz jelenie. Zachowuje ponad 97% masy początkowej. Odporny na grzybkowanie przy trafieniu np. trawy czy krzaki.



LAPUA MEGA
– jako jeden z nielicznych pocisków, wybaczy Ci spóźniony strzał!

Jesteś zmęczony poszukiwaniem postrzałków? Zaufaj nam i wybierz LAPUA MEGA!



INCORSA
DLA STRZELCÓW Z PASJĄ
od 1989 roku

HURTOWNIA STRZELECKA

THZ INCORSA sp. z o.o. Ul. Marconich 3, 02-954 Warszawa
Dział detaliczny: 22 885 27 99, dział hurtowy: 22 858 20 36
WWW.INCORSA.PL

Zapraszamy do współpracy sklepy myśliwskie,
towar dowozimy własnym transportem